

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 8 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,  
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI

Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 29 sierpnia 1931

Nr. 100

## Rozbiłacka, zatracona robota sanacyjna we Francji wydała już „owoce“!

Sokolstwo Polskie we Francji schroniło się  
przed nią pod skrzydła francuskie.

Sanacja, której system i metody postępowania, tak niezgodne z pojęciami ludzi o kulturze zachodniej, nie tylko nie mogą w społeczeństwie naszym zapaść głębszych korzeni, ale od których ono z coraz wyraźniejszą odrazą się odwraca, nie chcąc mimo wszystko dać za wygrane, a postawić na swoim, z coraz większą natarczywością i zawziętością, a wprost zaślepieniem, nie licząc się przy tym z żadnymi względami, rzuca się na wszystkie nasze organizacje, aby je bądź to opanować i uczynić sobie powolnymi, bądź to w razie sprzeciwiania się rozbić i zniweczyć. Nic ich przytem nie obchodzi ten wzgląd, że są to organizacje nader pozytywne i zbawiennie działające, a mające świetną przeszłość i chlubne tradycje za sobą. Skoro nie chcą być sanacyjnymi, a przedewszystkiem „przeklebiać“ się na „Strzelca“, to albo je do tego w jakibądź sposób zmusić albo rozbić usiłuje celem skłecenia na ich gruzach własnych organizacji. Dowodem tego choćby sprawa naszych towarzyszy Powstańców i Woj. Solą były one sanacji w oku dlatego, że były apolitycznymi, że nie miały marki sanacyjnej, a charakteru „strzeleckiego“. Podstępem usiłowali im ją narzucić. A ponieważ się to nie udało, więc dążenia ich idą obecnie w kierunku ubicia tych, którzy trzymają się swego starożytnego, wypróbowanego, chlubnego sztandaru. Podobnie ma się również sprawa z naszymi towarzystwami Młodzieży Kat., Sokółem i innymi. Nie dość jednak tej roboty destrukcyjnej, burzycielskiej tu w kraju — sanacja taką samą złą i potępienia godną działalność przeniosła na obczyźnie, do naszej emigracji, przede wszystkim do Francji, tem szkodliwszą w swych skutkach, że wychodziło nasze narażone jest i tak na niebezpieczeństwo wynarodowienia się. W obawie właśnie przed tem niebezpieczeństwem nasi rodacy na obczyźnie potworzyli sobie rozmaite swoje organizacje, aby, łącząc się w nich, tem łatwiej uchronić się przed zagładą narodową. Jest to praca trudna, wymagająca wielkich ofiar i pracy i zabiegów, tem bardziej przeto na uznanie zasługująca. Potworzyli oni sobie u siebie takie organizacje, jakie im były najdogodniejsze i najpotrzebniejsze, a przede wszystkim takie, które już znali z przeszłości, a które w dawniejszych czasach, jeszcze niewoli, bądź to w kraju bądź to na obczyźnie okazały się najskuteczniejszymi ośrodkami w obronie przed obcym zalewem. Do takich należał przede wszystkim Sokół. Ten Sokół stał się nie tylko w kraju jedną z najsilniejszych ości polskiej, ale przede wszystkim na obczyźnie. Wiedzą o tem dobrze nasi bracia w Westfalii, Nadrenji, a wiemy też wszyscy, jakiego znaczenia np. nabrał nasz Sokół w Ameryce, z którego to szeregów za inicjatywą Paderewskiego powstały pierwsze kadry wojska polskiego we Francji. Zdawałoby się tedy mogło, że każdy Polak jakiegokolwiek bądź przekonania politycznego z tej pracy organizacyjnej naszych rodaków na obczyźnie, tak potrzebnej a tak zubożonej, jedynie cieszyć się i o ile to możliwe, ją całymi siłami popierać będzie, ale się do niej ani mieszać ani wtrącać nie będzie wazył, mając to na uwadze, że należy im samym pozostać pod tym względem wolną ręką i samodzielność decyzji i działania, a jedynie chroniąc ich przed złąbami skutkami tego wewnętrznego rozdarcia, jakie nas tu w kraju trapi i gubi. Zdawać by się mogło, że takie zapatrywanie podzielać i uznawać za słuszne musi każdy Polak, mający dobro kraju, dobro naszej sprawy narodowej na względzie. Innego jednak poglądu i zdania jest sanacja. Jej nie sprawiał radości ani zadowolenia widok tak zdrowo i bujnie rozwijającego się życia organizacyjnego naszych rodaków na obczyźnie. Przeciwnie gniew i zazdrość ją opanowały, że się tam tworzy życie organizacyjne samodzielne, niezależne od sanacji, nie na jej modłę i kopyto i nie według jej komendy. I nie mogąc tego dłużej znieść, z taką samą zaślepioną zawziętością, jak to czyni

u nas w kraju, rzuciła się sanacja i na ten rozwój organizacyjny naszych rodaków na obczyźnie, aby nim zawładnąć, poddać go swym wpływom albo w razie oporu sprzeciwu go zniweczyć. Poczęto wysyłać na gwałt do naszych rodaków do Francji za drogie pieniądze — nie bacząc na ciężką biedę w kraju — rozmaitych, a licznych instruktorów, nieraz ludzi z pod ciemnej gwiazdy, wykolejniców, tak zwanych instruktorów, a raczej destruktorów, których zadaniem było wciskać się do poszczególnych organizacji naszych rodaków we Francji i tam urabiać je na modłę i szemat sanacyjny, czy to pochlebstwami czy to przekupstwem czy to intrygami, a w danym razie pogroźkami. Nic nie pomogło, że najpoważniejsze pisma polskie na wychodźstwie we Francji, jak „Wiarus Polski“ i „Narodowiec“, bardzo dobitnie i przekonująco na swych łamach przestrzegali przed tego rodzaju robotą, nie instrukcyjną, ale „destrukcyjną“ jak ją nazwali. Zaślepiona w swym złąbnym zapędzie sanacja głosu tego rozsądnego słuchać nie chciała. I szła jej praca dalej, praca natarczywego, bezceremonjalnego narzucania się poszczególnym organizacjom polskim we Francji, urabiania ich w duchu sanacyjnym, szykanowania opornych, intrygowania, rozbiwania, aż wreszcie naszymi rodakom tamże, nie mającym doprawdy zrozumienia dla sanacyjnego systemu i metod, ta natarczywość i zachłanność sanacyjna aż tak dalece zbryzdła i obmierzała, że, chcąc się przed nią ustrzec, wolała się chronić pod opiekuńcze skrzydła władz francuskich. Tak się stało w ostatnim czasie z naszym Sokolstwem we Francji, które, nie widząc już żadnej możliwości zabezpieczenia się przed tą natrętną, a destrukcyjną robotą sanacyjnych agitatorów, instruktorów, a raczej destruktorów, powzięło aż tak rozpaczliwą uchwałę, jak wejście do Federacji Francuskich Towarzystw Gimnastycznych. Jest to krok rozpaczliwy, krok ryzykowny i niebezpieczny, bo grozący Sokolstwu naszemu utratą jego samodzielności. Ale, pytamy, kto temu winien, kto do tego doprowadził, czyje to dzieło? To czyn, to dzieło tych zaślepińców i tych zatrańców, którzy dla dogodzenia swym własnym, skrajnie samolubnym ambicjom i interesom, nie licząc się z żadnymi względami, gotowi są na szwank narazić, ba, poświęcić najżywniejsze interesy swego kraju i narodu. Abyśmy zrozumieli tem lepiej ów rozpaczliwy krok naszych braci na obczyźnie, posłuchajmy, jak oni sami sprawę tę, a mianowicie postępowanie sanacji wobec Sokola we Francji przedstawiają:

Prezes sokolstwa polskiego we Francji, p. Szalkowski, w obecności władz francuskich skarżył się na rozbiłacką robotę „Strzelców“ takimi gorzkimi słowami:

— „Sokolstwo nie ma ze strony władz polskich najmniejszego poparcia, lecz przeciwnie, jest zwalczane przez różnych „instruktorów“, rozjeżdżających się po Francji za pieniądze, czerpane ze skarbu państwa polskiego. Dają oni do przerobienia gniazd sokolich na oddziały strzeleckie.

Jesteśmy Sokółami i Sokółami pozostać pragniemy. Kiedy swoi pracują na naszą zgubę, a sami nie mamy sił ani środków, aby Sokolstwu w tych warunkach zapewnić pomyślny rozwój, potrzeba koniecznie szukać obrony... tam, gdzie ją uzyskać możemy, to jest w oparciu o organizację francuską“.

Delegaci poszczególnych okręgów sokolstwa przytaczali wiele dowodów tej niepoczytalnej roboty „destruktorów“ sanacyjnych. „Wiarus Polski“ n. p. pisze o tem:

„Nauczyciel, p. Strzelecki... zdradził sztandar sokoli i poichu zaczął Sokolów przerabiać na „strzelców“, a nawet samowolnie... rozwiązał okręg Montceau-les-Mines i rozporządził majątkiem Sokolstwa. Sprzety gimnastyczne zabrali „strzelcy“, a sztandary sokole przeobrażono na sztandary „strzeleckie“. Przeciwnie podobnemu bezprawiu mogłoby się odwołać do sądu (francuskiego), ale to droga daleka i niełatwo Sokolom zdobyć się na wytaczanie podobnych spraw przed obcymi.

Delegat okręgu Montceau-les-Mines rozwiódł się obszernie o postępowaniu agitatorów strzeleckich, którzy nie tylko zabrali Sokolom sprzety i sztandary, lecz nawet gotówkę w sumie 2100 fr. I przesłali do Polski, wskutek czego okręg walczył z trudnościami finansowymi, ale mimo to wierni Sokoli nie ustąpią, lecz bronić będą Sokolstwa do upadłego“.

Jeden z delegatów, p. Grzona, oświadczył wśród ogólnych oklasków zgromadzonego sokolstwa (dnia 16 bm.):

„Wobec walki, wytoczonej przeciw Sokolstwu przez polskie czynniki urzędowe, jedyny ratunek widzę w oparciu się o Federację Francuską. Przez nią zyskamy obronę przeciw wicherzeniu różnych instruktorów. Innego wyboru nie mamy“.

Jak odniosły się nasze władze polskie do ostatniego zlotu i święta Sokolów polskich we Francji, dowodem tego m. in. skromna, a raczej tyle co żadna reprezentacja tychże na rzeczonym zlocie w dniu 16 sierpnia w Lille.

Nie przysłała zastępcy na zlot ani życzeń ambasada polska, a z konsulatów był reprezentowany tylko konsulat w Lille przez wicekonsula, który przywioził złotowi kilka słów z życzeniami imieniem p. konsula.

Tem okazalej za to wystąpiły władze francuskie. Z Paryża przyjechał delegat p. ministra Wychowania Fizycznego, p. Macheri, szef gabinetu osobistego p. ministra i zabrał z sobą dla Związku złoty medal za zasługi, położone na polu gimnastyki i sportu oraz dwa srebrne i 3 brązowe medale dla najbardziej zasłużonych działaczy sokolich. Prefekta z Arras zastępował sekretarz generalny podprefektury w Bethune, p. Gouillart. Nadto byli dwaj merowie oraz przedstawiciele kompanji Ostricourt. Oczywiście były reprezentowane prawie wszystkie związki polskie...

Do tego wychodzący w Lille „Wiarus Polski“ takie od siebie dodaje uwagi:

„Chce się wołać głosem wielkim:

— Gdzież jest rozum i sumienie, aby tracić czas i pieniądze na burzenie wspólnie organizacji wychowania fizycznego, która zarazem jest szkołą patriotyzmu polskiego i myśli państwowej. Czy nie lepiej zbliżyć się do Sokolstwa, aby budować na położonych przez nie fundamentach, zamiast te fundamenty burzyć i na gruzach kleić wiotkie szalasy, które lada wietrzyk przeciwnostw niewątpliwie zmiecie z powierzchni ziemi. Nikomu taka robota nie przysporzy pożytku ni chluby, a jej organizatorów prędzej czy później okryje sromota“.

Słusznie do tych słów „Wiarusa Polskiego“ dodaje od siebie „Słowo Pomorskie“ taki dopisek:

„Władze francuskie przychodzą na uroczystość sokolstwa polskiego; minister francuski przysłał złote medale... natomiast ambasada polska świeciła nieobecnością, bojkotując zasłużoną organizację. Dlaczego? Oto dlatego, że na gruzach sokolstwa ma powstać „Strzelec“, za którym agituja „instruktorzy“, opłacani z polskich pieniędzy państwowych. Ta rozbiłacka robota musi się skończyć“.

## 8.500.000 Polaków na obczyźnie.

Według danych statystycznych, zebranych przez Radę Organizacyjną Polaków z zagranicy, 8 1/2 miliona Polaków mieszka poza granicami Polski, dosłownie na całym świecie.

Najwięcej Polaków, bo 4.000.000 zamieszkuje w Stanach Zjednoczonych A. P.: dalej idą Niemcy z 1 1/2 miljonem Polaków; Francja — 800.000, Sowiety — 800.000, Czechosłowacja — 238.000, Brazylja — 200.000, Litwa — 200.000, Rumunja i Kanada — po 100.000, Argentyna 80.000, Łotwa — 70.000, Gdańsk, Węgry i Belgja — po 30.000, Austrja — 20.000, Jugosławja — 16.000, Danja — 13.000, Chiny i Holandia — po 6000, Anglja i Szwajcarja — po 3000, Estonia i Kuba — po 2000, Afryka — 1.200, Australja i małe republiki A. Pol. — po 1000, Włochy — 980, Turcja 800, Meksyk i Finlandja — po 500, Szwecja — 360, Luxemburg — 300, Bułgarja — 200, Persja, Japonja, Hiszpanja, Grecja, Norwegja, Indje holenderskie i Portugalja — po 100 osób oraz Albanja — 24 osoby.

## Sesji Sejmu we wrześniu nie będzie.

Warszawa. W kołach politycznych mówią, że w ciągu września nie będzie sesji sejmowej. Najwcześniejszej wchodzi ona w rachubę w połowie października.

## Amerjka ku czci Pułaskiego.

Milwaukee. Odświeżenie pomnika Pułaskiego odbędzie się tu dnia 18 paźdz. Komitet budowy wysłał zaproszenia do wzięcia udziału w tej uroczystości do ambasadora Rzplitej p. Tytusa Filipowicza i gubernatora stanu Wisconsin la Folette.

## Pielgrzymka polska u Ojca św.

Rzym. Ojciec św. przyjął, prowadzoną przez ks. Gościckiego, wycieczkę polską, złożoną z 200 osób, ze wszystkich niemal województw. Po krótkim przemówieniu Ojciec św. udzielił pielgrzymom, ich rodzinom i całej Polsce, apostolskiego błogosławieństwa.



# Nowy rząd angielski.

Londyn. Urzędowa lista nowego gabinetu przedstawia się, jak następuje:

Prezes rady ministrów — Mac Donald, przedstawiciel rządu w parlamencie — Baldwin, kanclerz skarbu — Snowden, sprawy wewnętrzne — Samuel, sprawiedliwość — Sankey, sprawy zagraniczne — Reading, sekretariat stanu Indyj — Hoare, dominja i kolonie — Thomas, higjena — Newille Chamberlain, przemysł i handel — Cunliffe Lister.

Pozatem do rządu wejdą następujący ministrowie, którzy jednak nie będą włączeni do gabinetu, sekretarz stanu aeronautyki — lord Amulree, pierwszy lord admiracji — sir Austen Chamberlain, sekretarz stanu Szkocji — sir Archibald Sinclair, wychowanie — sir Donald Mac Lean, praca — sir Henry Betterton, roboty publiczne — lord Londonderry, księstwo Lamkester — markiz de Sofian.

Ministrowie wojny i rolnictwa pozostaną mianowani później.

Do gabinetu weszło czterech członków Labour Party, czterech konserwatystów i dwóch liberatów.

Pod względem składu osobowego jest to gabinet najmniej liczny od szeregu lat. Normalnie liczba członków gabinetu wynosi 17. Charakterystyczną cechą gabinetu jest to, że ministrowie wszystkich resortów deficytowych, z wyjątkiem higjenu, nie zostali włączeni do gabinetu, co wskazuje, że rząd zdecydowany jest przeprowadzić znaczne oszczędności.

Londyn. Na stanowisko min. rolnictwa mianowany został sir John Gilmour, konserwatysta.

## W sprawie zmiany rządu w Anglii.

Mac Donald, przyjmując kierownictwo w nowym koalicyjnym rządzie, swojej osobie zaszkodził, ojczyźnie dopomógł. — Jego przemówienie do narodu przez radio.

Londyn. Karjerę Mac Donalda na skutek tego, że zgodził się na utworzenie rządu koalicyjnego i przyjęcia w nim premierostwa, należy uważać za skończoną, z czego zresztą on sam zdaje sobie sprawę. Partja Pracy w swej przeważającej większości ustosunkowuje się do niego opozycyjnie. Po przeprowadzeniu przez rząd koalicyjny ustaw, związanych z kryzysem ekonomicznym, Mac Donald wycofa się z rządu i z życia politycznego. To samo zrobi minister skarbu Snowden.

Dnia 25 bm. wieczorem Mac Donald wygłosił przez radio dłuższe przemówienie do narodu angielskiego.

Na wstępie zaznaczył mówca, że przemawia w niezwykłych, lecz smutnych okolicznościach. Nie poświęcił on żadnego ze swych przekonań i ideałów. Zarzuca się mu, że nie ma upoważnienia ze strony ruchu robotniczego do tego, co obecnie czyni. To jest prawdą, lecz on nic podobnego też nie twierdził. Jest natomiast upoważnienie od wyższego autorytetu i że spełnia swój narodowy obowiązek, tak, jak on swe obowiązki pojmuje i tym obowiązkiem będzie posłuszny, bez względu na konsekwencje, jakie stąd dla niego wynikną.

W dalszym ciągu swego przemówienia Mac Donald przypomniał wszystkie okoliczności, które doprowadziły kraj do obecnego położenia, stwierdzając, że zagranicą panowało poważne zaniepokojenie o stan budżetu angielskiego. Twierdzenie, że pewne państwa dążyły do pograżenia Anglii w trudności, nie polega na prawdzie, gdyż trudności angielskie byłyby bardzo przykre również i dla tychże państw.

Wszyscy Anglicy w celu przezwyciężenia kryzysu będą musieli ponieść bardzo poważne ofiary. Obniżenie zasiłków dla bezrobotnych należy traktować z całym spokojem, badając to zagadnienie bez rozgorączkowania. Rząd proponuje w imię oszczędności państwowych zniesienie tego zasiłku o 10 procent, nie naruszając wysokości zasiłków dla dzieci.

Ponieważ w ostatnich dwóch latach kosza utrzymania zmniejszyły się o 11 i pół proc., podczas gdy zasiłki dla bezrobotnych pozostały dotąd na tym samym poziomie, sprawa nie przedstawia się tak tragicznie, jak twierdzą pewne koła.

## Program nowego rządu w Anglii.

Obniżka płac, zmniejszenie zasiłków dla bezrobotnych i podwyższenie podatków.

Londyn. Z pośród oszczędności, jakie nowy gabinet zamierza wprowadzić, największą część sumy, niezbędnej dla zrównoważenia budżetu, uzyskana będzie nie z nowych podatków, lecz z redukcji zasiłków od bezrobocia. Poza redukcją tych zasiłków, wskazaną przez Mac Donalda, 27 bm. wieczorem, ulegną częściowemu zwiększeniu podatki robotnicze.

Drugie donioślejsze zarządzanie oszczędnościowe dotyczy redukcji poborów pracowników państwowych, w tej liczbie i ministrów, dochodzącej do 20 procent. Redukcji podlegać będą również pobory członków parlamentu oraz nauczycieli. Przewidziane jest też ograniczenie wydatków administracyjnych.

Europy pod względem ekonomicznym bez odprężenia i stabilizacji stosunków w Europie wschodniej. Polska i Jugosławia znajdują się na rubieżach Europy wschodniej i zachodniej, co stanowi między temi dwoma państwami jeszcze jeden więz, kto wie, czy w obecnej sytuacji politycznej nie najważniejszy.

## Bezczelny napad na oczach policji berlińskiej.

Berlin. W ub. tygodniu w pobliżu t. zw. Dworca Śląskiego, grupa bandytów urządziła napad na nieznaną bliżej dotychczas mężczyznę, prawdopodobnie obywatela holenderskiego, który wstąpił na chwilę do jednego z szynków. Napadu dokonano nieomal na oczach policji, pełniącej w tej okolicy straż. Nieznany mężczyzna zwrócił prawdopodobnie uwagę na siebie tem, iż płacąc w szynku, wyjął safjanowy portfel, zawierający większą sumę banknotów. Bandyci udali się za wychodzącym z szynku i obalili go na ziemię. Zanim zaalarmowana policja przybyła z pomocą, napaścicy porwali nieprzytomnego i zniknęli z nim w wnętrzu domu. Policja przeszukała cały dom, nie znalazła jednak żadnego śladu po bandytach i po rannym. Według przypuszczeń, nieznaną mężczyznę został zamordowany, trup jego zaś schowany.

## Polka Negri wraca do zdrowia.

Warszawa. Z Kalifornji donoszą, że stan zdrowia Poli Negri, która poddała się operacji ślepej kieszki, poprawia się z dnia na dzień.

## Współpraca Polski z Jugosławją.

Białogrod. Poseł Rzplitej Polskiej, p. dr. Władysław Szwarburg-Ginter, udzielił prasie jugosłowiańskiej wywiadu na temat współpracy politycznej i gospodarczej Polski i Jugosławji. Zapytany o wrażenie z audjencji u króla, na której wręczył swe listy uwierzytelniające, poseł Ginter stwierdził, iż był ujęty uprzejmością króla, który poruszył w rozmowie cały szereg zagadnień politycznych doby obecnej, co utrwala posła w przekonaniu, że współpraca Polski i Jugosławji na każdym polu jest możliwa i wskazana. Polska i Jugosławia zdecydowanie przeciwnie są rewizji traktatów i Anschlussowi oraz posiadają uzgodnione stanowisko w kwestjach mniejszości i rozbrojenia, których zgodnie bronią w Genewie ich ministrowie spraw zagr., niby dwaj wodzowie na dwóch odcinkach tego samego frontu. Stwierdziwszy, że do zadań, jakie ma do spełnienia w Białogrodzie, należeć będzie m. in. praca nad zbliżeniem gospodarczym obu państw oraz nad nawiązaniem wzajemnego kontaktu obu narodów pod względem kulturalnym, umysłowym, a nawet turystycznym, p. Ginter oświadczył, że kryzys finansowy i gospodarczy, który dotknął Europę, może być zwalczany tylko dzięki ogólnej współpracy, będącej jedynym czynnikiem i źródłem odrodzenia Europy. Nie może być mowy o skutecznej odbudowie ekonomicznej bez atmosfery zaufania i odprężenia politycznego, niema zaś odbudowy

Fr. Ksaw. Tuczyński.

10

## MARJA, CÓRKA KOŚCIELNEGO.

Powieść hiszpańska z czasów wojen napoleońskich.

(Ciąg dalszy.)

Przeżrana Marja pobięta czempredzej po lekarza, który jej obiecał przybyć niebawem. Wróciła więc czempredzej, weszła do izby, z której można było wprost wejść do alkowy chorego... ale jakż widok przedstawił jej oczom!... Wojak klęczał obok łóżka chorego i z książki odmawiał na głos modlitwy. Marja domyśliła się tylko, że to modlitwa, gdyż tej mowy nie rozumiała, nie była ona bowiem ani francuską ani hiszpańską.

Aby nie przeszkodzić, stanęła na boku z uszanowaniem, potem sama uklękła i po swojemu także się modliła. Niebawem drzwi sieni z trzaskiem się rozwarły, żołnierz się przeżegnał nabożnie i powstał, a w tej chwili wszedł też lekarz do izby.

Takie postępowanie nieprzyjacielskiego żołnierza, który się modlił o zdrowie swego wroga, nie mogło pozostać bez wpływu na usposobienie Marji. Na teraz

nie miała czasu o tem myśleć, gdyż nadto zajęta była pieczą około chorego ojca, w czem jej żołnierz tak szczerze pomagał, jakoby miał staranie około własnego ojca.

Po zażyciu lekarstwa chory zasnął, a obudzony się po kilku godzinach, uczył się spokojniejszym i mocniejszym. Teraz też rzucił oczyma około siebie, a nie znalazłszy, czego szukał, zapytał:

— Gdzie mój syn, Alfons?

Marja zadrżała. Czując niepoohamowany wstręt do kłamstwa przed ojcem, lecz cóż jej w tej chwili wypadło uczynić? Któż ją obwini, że musiała się posłużyć nieprawdą?

— Tu była siostra Izabella, — odrzekła drżącym głosem, — i zabrała chłopca ze sobą.

Don Melchior tem się zadowolił. Izabella była starszą jego córką, mieszkającą z mężem leśniczym w niejakiej odległości od Salamanki. Tem zaś mniej mógł powziąć jakies podejrzenie, że córka już dawniej oświadczyła chęć zabrania chłopca do siebie.

Na tem narazie się skończyło. Ale Marja nie pozbyła się obawy, owszem, tem więcej drżała na myśl, że siostra może lada dnia przybyć do Salamanki, a wtenczas katastrofa niunikniona. Natenczas musiałaby albo nowe wymyślić kłamstwo albo też przez

## Rządowy program walki z bezrobociem.

Warszawa. W środę, dnia 26 bm., odbyło się w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera Prystora posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone sprawie złagodzenia skutków bezrobocia w okresie zbliżającej się zimy. W wyniku obrad nad tem zagadnieniem Rada Ministrów uchwaliła powołać przy prezesie Rady Ministrów specjalny komitet pod nazwą naczelnego komitetu do spraw bezrobocia, który będzie miał na celu przeprowadzenie akcji łagodzenia skutków bezrobocia w okresie przyszłej nadchodzącej zimy. W skład tego komitetu wejdą przedstawiciele sfer zainteresowanych i społeczeństwa oraz rządu. Komitet będzie miał swe odpowiedzialności w województwach wzgl. większych ośrodkach przemysłowych. Naczelny komitet do spraw bezrobocia podejmie ze zainteresowanymi sferami pracodawców i pracobiorców akcję, zmierzającą do zatrudniania bezrobotnych w naturze, jak dożywianie, opał itp. Ta ostatnia akcja oparta ma być między innymi na środkach z następujących źródeł:

a) fundusze państwowe, przeznaczone obecnie na t. zw. akcję specjalnej pomocy dla bezrobotnych, wprowadzone za pośrednictwem wojewodów przez samorządy;

b) środki, uzyskane w naturze od podatków za zaległe podatki;

c) towary, skonfiskowane przez władze celne, a mogące służyć na akcję dożywiania;

d) sumy, które przeznaczone zostaną ze skarbu państwa z podatków dochodowych;

e) sumy, które uzyskane zostaną ze specjalnych taks, pobieranych przez komorników, rejentów i pisarzy hipotecznych i

f) dobrowolne składki i ofiary pobierane na rzecz pomocy dla bezrobotnych przez komitety.

Uchwalone przez Radę Ministrów wnioski przewidują ponadto udzielenie komitetom pomocy dla bezrobotnych możliwości nabywania cukru po tańszej cenie na cele dożywiania dzieci w szkołach, w przedszkolach i ochronkach oraz potaniecie przywozu produktów i towarów, ściągniętych w naturze za zaległe podatki. Poza tem jedna z uchwał poleca p. ministrowi pracy i opieki społecznej opracowanie planu wydzielania bezrobotnym parcel działkowych na podmiejskich terenach i samorządowych.

## Werbowanie robotników do Sowietów.

Starcie na granicy.

Wilno. Od pewnego czasu w gminach pogranicznych powiatu dziśnieńskiego kolportowano pogłoskę o rekrutowaniu przez władze sowieckie większej liczby wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych robotników na wyjazd do Rosji. Rzekomo do robót przy budowie zakładów elektrotechnicznych na Dnieprze i na kopalni złota na Uralu. Wskutek tego rodzaju agitacji, zaczęły się w ostatnich dniach powtarzać wypadki nielegalnego przekraczania granicy z Polski przez tych, którzy na podstawie tych fałszywych pogłosek spodziewali się uzyskać pracę w Rosji. W dniach ostatnich doszło na odcinku granicznym między Dobrzycami a Gnieździłowem do starcia między patrolami K. O. P., a gromadą, złożoną z kilkunastu osób, usiłujących nielegalnie przedostać się przez granicę. W czasie starcia doszło do użycia broni, wskutek czego 3 osoby zostały zabite, 4 ranne i 22 aresztowane.

## Wiadomości z „Nautilusa”.

Nowy Jork. Po trzechdniowym milczeniu „Nautilus” znowu daje o sobie znać.

Łódź podwodna utknęła w krze lodowej w okolicach na 81° północnej szerokości. Połączenie radiowe napotyka na wielkie trudności, z czego wynika, że „Nautilus” znajduje się w bardzo burzliwej atmosferze. Sygnały radiowe są bardzo krótkie i często się urywają.

zdradę tajemnicy wystawić brata na śmierć niechybną.

Tak z czułości dla ojca, jako też, aby ukryć pomieszenie, zajęła się bardzo chorym ojcem, w czem jej obcy żołnierz najszczerzej dopomagał. Z tego powodu nie zauważyła, że już od godziny siedzi w izbie w ciemności jakis człowiek i w milczeniu przypatruje się wszystkiemu, co się dzieje w alkowie.

Był to młodzieniec, imieniem Fernando, daleki krewny rodziny don Melchjora. Dawniej był ogrodnikiem u bogatego hrabiego Rodryga de Puebla, ale nieprzyjaciele zamek z ogrodem zniszczyli. Rodrygo zaś, wstąpiwszy do wojska, zginął w samym początku wojny.

Fernando i Marja kochali się wzajemnie i gdyby nie rozruchy wojenne, a mianowicie pozbawienie chleba, byłby Fernando już poślubił Marję. W takim jednak stanie rzeczy nie było to możliwym i kochankowie oczekiwali lepszych czasów. Ale te czasy nie nadchodziły. Pomimo tego oboje stale trzymali się danych sobie przyrzeczeń.

Fernando, widząc teraz przez drzwi otwarte uprzejmości, które sobie przy łożu chorego Marji z obcym wojskiem oddawali, uczył, jak mu się serce zakrważyło. Nie wiedział, o co chodziło i rzecz brał tylko tak, jak na nią patrzył. (C. d. n.)



# WIADOMOSCI.

Nowe miasto, dnia 28 sierpnia 1931 r.

Kalendarzyk. 28 sierpnia, Piątek, Augustyna.

29 sierpnia, Sobota, Ścięcia gł. św. Jana.

30 Niedziela, 14 po Sw. Filipa.

Wschód słońca g. 4 — 41 m. Zachód słońca g. 18 — 34 m  
Wschód księżyca g. 19 — 29 m. Zachód księżyca g. 6 — 13 m.

## Zeński kurs propagandowy gier sportowych.

Podaje do wiadomości, że Okręgowy Urząd W. F. i P. W. O. K. VII uruchamia w Okr. Ośrodku W. F. w Toruniu 3 tygodniowy żeński kurs propagandowy gier sportowych w czasie od 14. IX. do 8. X. 31 r.

Cel kursu: przygotować jednostki z pośród młodzieży żeńskiej do samodzielnego prowadzenia prac w org. z zakresu gier sportowych i szerzenie tą drogą zamiłowania do uprawiania sportu.

Pierwszeństwo na powyższy kurs mają członkinie stowarzyszeń, zajmujące stanowiska kierownicze w org. (prezeski i komendantki wzgl. referentki wychowania fizycznego) i członkinie, zrzeszone w tych jednostkach.

W drugim rzędzie zostaną uwzględnione zgłoszenia osób niestowarzyszonych.

Warunki przyjęcia: 1. Wykształcenie przynajmniej w zakresie 7 klas szkoły powszechnej. 2. Odpowiednie kwalifikacje moralne (na piśmie) władz stowarzyszenia dla stowarzyszonych, 3. dobry stan zdrowia, 4. wiek nie niżej 16 lat, 5. posiadanie ekwipunku sportowego (ekwipunek wydadzą Pow. komendanci P. W. z posiadanych zapasów).

Przez cały czas trwania kursu uczestniczki otrzymują wyżywienie i zakwaterowanie bezpłatnie, zaś na przejazd koleją w obydwie strony wydadzą Komendanci P. W. 50 proc. zniżki kolejowej.

Zgłoszenia kierować do Powiatowych Komendant P. W. odnoszących powiatów obwodu P. W. 67 pp. w terminie do dnia 4 września 1931 r.

Obwodowy komendant P. W. w z. Gronowski, porucznik.

## Z miasta i powiatu.

### Żałobna Msza św. za duszę śp. ks. prob. Ziółkowskiego.

Nowe miasto. Z okazji mającego się odbyć Sejmiku Powiatowego odprawi członek tegoż Sejmiku W. Ks. Prob. Strehl z Samplawy mszę św. żałobną za duszę śp. Ks. Prob. Ziółkowskiego w kościele parafjalnym w Nowemmieście w poniedziałek, 31 sierpnia o godz. 8.30 rano.

### Wpisy do publ. szkoły dokszt. zawodowej w Nowemmieście.

Nowe miasto. Wpisy do tej szkoły dokszt. zawodowej przyjmują się w poniedziałek, dnia 31 bm. od godz. 18—19-tej w kancelarii szkoły. Uprasza się pp. pracodawców o zgłoszenie swych nowoprzyjętych terminatorów w wyżej oznaczonym terminie.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że ze względów oszczędnościowych zmniejsza się ilość lekcji z 10 na 8 tygodniowo, wskutek czego rozkłada się naukę na poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 18—20-tej. Nauka rozpoczyna się w środę, dnia 2 września rb. Kierownictwo szkoły.

### Srebrny jubileusz małżeński.

Nowe miasto. Państwo Władysława i Dzięgielewscy w dniu dzisiejszym, tj. dn. 28 bm., obchodzą 25-lecie swego pożycia małżeńskiego. Czciogodnym Jubilatam i naszej redakcja zasyła z tego powodu najszersze swe życzenia dalszego szczęśliwego, beztrudnego, jak najdłuższego współżycia i doczekania się przy czerstwym zdrowiu i wśród wszelkich pomyślnych warunków również Złotych Godów Małżeńskich.

### Podziękowanie.

Nowe miasto. Związek Inw. Woj. R. P. Pow. Koło Nowe miasto wyraża wszystkim tym, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do upiększenia obchodu naszego 10-ciolecia, a w szczególności ks. radcy Papemu za serdeczne słowa od stóp ołtarza, Organistę, p. Smukałę za wykonane bezinteresownie pieśni podczas Mszy św. oraz wszystkim delegatom i ofiarodawcom za udzielone fanty jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

### Baczność przed oszustami!

Lubawa. Mimo ciężkich czasów, a może właśnie dlatego słyhać dziś tak dużo o grasujących oszustach i wydrwigroszach, a ludzie w swej naiwności, mimo ostrzeżeń gazet, dają bardzo często posłuch takim ptaszkom.

Przed paru dniami pojawili się znów jacyś nieznanzi wędrownicy w naszym powiecie, obchodząc szczególnie wsie i wydłużając ciężko zapracowany grosz. Jak nam wiadomo, byli oni w Rożentalu, Byszałdzie, a nawet na przedmieściach naszego miasta. Przedstawiają się jako agenci towarzystwa, utworzonego dla wydobycia wkładów bankowych, które ludzie stracili na skutek dewaluacji. Na poczet kosztów i t. d. pobierają naturalnie zaliczki. Pewna kobiecina, ujęta obietnicą, iż pieniądze, które straciła w banku, za ich staraniem zostaną jej zwrócone, wpłaciła im 5 zł. Nie jest to osobobny wypadek. Jak nam domyślają, to owi osobnicy pokazują się tylko tam, gdzie nie mogliby się zetknąć z policją.

Słyszeliśmy swego czasu o jakimś towarzystwie wierzyteli, lecz od pewnego czasu sprawa przycicha i niewiadomo, by wysłało ono swych przedstawicieli. Jest to niewątpliwie nowy tryk „niebieskich ptaków“ dla wydudzenia pieniędzy. Więc przestrzegamy przed takimi oszustami, a w razie ich pojawienia należy zawiadomić policję.

### Nieomal śmierć.

Lubawa. W zakładzie sióstr Miłosierdzia przebywa niejaka Kochalska, a zajmując pokój sama, na noc zawsze się zamykała na klucz. Onegdaj, zanepokojona ciszą służba, zaczęła do drzwi kołatać. Gdy to nie poskutkowało, wyważono je. K. została w nocy ruszona paralizem i nieomal swą przezorność przypłaciła życiem.

### Zamiast wieńca

Trumnę śp. Anny Chylewskiej złożyli pp. Drostwo Brassowie 40 zł dla ubogich. Tow. Pań Miłosierdzia w Lubawie.

### Pożar zniszczył całe mienie.

Otreba. Dnia 26 bm. popoł. wybuchł pożar w zabudowaniu p. Kłosowskiej w Otrebie, którego pastwą padło doszczętnie całe zabudowanie, tj. dom mieszkalny, połączony z stajnią i chlewem oraz wszystkie sprzęty domowe, bielizna i t. p. Pożatem lokatorowi Karbowskiemu i deputatnicy Ulatowskiej spaliła się prawie wszystka domowizna. Szkody, powstałe przez pożar w p. Kłosowskiej, wynoszą ogółem około 6 tys. zł, a ubezpieczenie 2.500 zł, lokatora Karbowskiego 3.600 zł, ubezpieczony był na 3 tys. zł, zaś deputatnicy Ulatowskiej, która ubezpieczona nie była, strata wynosi około 1.500 zł. Pożar powstał od zapalenia się sadyzy w kominie, z którego wydobywały się iskry i padały na dach słomiany.

# W ostatniej chwili

przypominamy o odnowieniu prenumeraty

„D R W Ę C Y“

na wrzesień.

## Napastnicy — wykryci.

Samplawa. Notatka nasza, zamieszczona w Nr. 97, odnosiła pożądaną skuteczną. Całe to zajście nie było wiadome ani posterunkowi P. P. w Rodzonym ani tamtejszej placówce Straży Granicznej. Notatkę naszą uważano za wyssaną z palca, dlatego Straż Gran. z Rodzonego na własną rękę rozpoczęła śledztwo, rozpoczynając od przesłuchania owej pani i obu młodzieńców. Na podstawie tego zdołano stwierdzić tożsamość owych szeregowców. Pochodzą oni z Jamielnika. Nazwisk narazie nie wymieniamy. Sprawę skierowano do Inspektoratu i zajęmie się nią prokuratorja.

Mamy nadzieję, że energiczne zarządzenia doprowadzą do ukarania napastników. Wymaga tego honor i cześć Straży Gran. Za jednostki nie może spadać wina i hańba na całą Straż Gran., która już niejednokrotnie dała dowody swej sprawności we wykonywaniu swych trudnych obowiązków i tępieniu przemytnictwa.

## Z Pomorza.

### Skuteczny środek na szabezgojów.

Lidzbark. Miasto Lidzbark, leżące przy torze głównym Warszawa-Gdynia, położone wśród dziewiczych lasów, a więc w cudownej okolicy z suchym klimatem, posiada wszelkie warunki uzdrowiskowe. Jakkolwiek miasteczko jest małe, bo liczy zaledwie 4000 mieszkańców, to jednak posiada oddział Banku Polskiego, stację lotniczą, wielkie nowoczesne boisko i wreszcie urocze miejsce wycieczkowe. Nic też dziwnego, że żydostwo, zwłaszcza z Kongresówki, upatrzyło sobie miasto to jako kosztowną placówkę i z wszelkimi siłami starało się je opanować. Rozpoczęła się tedy walka ze żydami na dobre i dzięki tylko niezłomnej odporności obywatelstwa miasta Lidzbarka ofensywa żydowska załamała się na całej linii. Najskuteczniejszą bronią przeciwko temu najazdowi Izraela okazała się swego czasu laźnia w stajniach p. Scisłowskiego, urządzona przez niektórych obywateli i dzięki której miasto Lidzbark zatrzymało swój wygląd europejski.

Miasto Lidzbark pozbyło się więc w większej części tych żydowskich kahałów, natomiast nie wyżyło się żydomanów, czachrujących w dalszym ciągu z żydami na terenie naszego miasteczka. Ci właśnie szachraję żydofilię, w tem nawet niektórzy, zaliczający się do inteligencji, ułatwiają żydom tandeciarzom handeles na mieście, kupując od nich przy drzwiach marną tandetę. Niektórych zaś żydofilów opanowała jeszcze gorsza epidemia żydomanji i to do tego stopnia, że wysyłają swoje żony do żydów do Miawy niby za interesami. Ponieważ różne upamiętnienia w tym kierunku nie dały rezultatu, przeto w niedalekiej przyszłości zjeżdża do Lidzbarka fotografista Szabeskurjera i swoim aparatem wyłowi tych wszystkich żydowskich śmiesznieli. Pierwszeństwo będą mieli ci, którzy swoje mieszkania oddali żydom, a sami mieszkają w śmietniku. Oj, będą to popisy co nieładne!

### Skutki spłoszenia się konia.

Krasnoleka. Dn. 25 bm. syn gosp. Kowalskiej jechał z pola na grabiach żniwnych. W chwili wymijania jadącej na rowerze pewnej pani koni nagle się spłoszył. Powożący spadł z siedzenia, przyczem potłukł sobie dotkliwie nos, zaś koń z grabiami popędził do wsi. W tym czasie z podwórza wybiegł na ulicę 3 letni syn murarza Talarka i dostał się między grabie, które wlokły go z sobą kawał drogi. Na szczęście koń wpadł na słup telegraficzny, o który zahaczywszy grabiami, urwał się. Chłopca wyciągnięto z pod grabi, poważnie okaleczonego na twarzy. O ile później nie okażą się wewnętrzne obrażenia, chłopcu nic nie grozi.

### Samobójstwo 23-letniego drogerzysty z Nowego pod kołami pociągu.

Grudziądz. Dn. 25 bm. wieczorem pod pociąg, wychodzący o godz. 7.35 z Grudziądza do Jabłonowa, rzucił się niedaleko przejazdu kolejowego w „Książących Górach“ pewien mężczyzna, widocznie w celach samobójczych. Maszynista pociągu, widząc człowieka, przeskakującego rów i zatrzymującego się na torze, natychmiast zatrzymał pociąg, by nie dopuścić do samobójstwa. Było jednak za późno. Ciężko poranionego wyjęto z pod kół lokomotywy, która mu odcięła obydwie nogi niżej kolan, ciężko poraniła głowę i biodro.

Samobójcą okazał się 23-letni Brunon Kościński, drogerzysta z Nowego.

Na miejsce wypadku przybył natychmiast dr. Szujkowski z Grudziądza. Wszelka pomoc jednak okazała się już spóźnioną, gdyż wkrótce zmarł.

### Zuchwała kradzież w biały dzień.

Grudziądz. Do mieszkania Romana Przybylskiego wtargnęło onegdaj w południe 2 osobników, przyczem po splądrowaniu mieszkania zabrali z zamkniętej szafy 5650 zł. Dokonawszy zuchwałej kradzieży, złodzieje ulotnili się w niewiadomym kierunku, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

### Włamanie do Banku Ludowego.

Czersk. W nocy na 25 bm. dokonano niezwykle śmiałego włamania do miejscowego Banku Ludowego. Sprawcy, usunawszy kraty z okna, dostali się do wnętrza banku, gdzie rozpruli za pomocą raka kasę ogniową, spodziewając się tam większej sumy gotówki. Pastwą włamywaczy kasiarzy padło tylko kilka set złotych gotówką. Złodzieje poprzeczurali również papiery wartościowe, jednak niczego nie zabrali.

Cała praca przy włamywaniu szafy ogniowej wskazuje na fachową i staranną robotę włamywaczy. Jak wykazało dochodzenie, pracowali włamywacze w gumowych rękawiczkach i w gumowych butach, by nie pozostawić jakichkolwiek śladów poza sobą.

Prawdopodobnie ta sama szajka usiłowała włamać się do biur Zarządu Łąk Państwowych, jednak została spłoszona. Za włamywaczami wdrożono energiczne poszukiwania.

### Żywcem zasypany.

Kościerzyna. Dn. 21 bm. 9-letni chłopczyk, Alfons Müller, bawiący się z innymi dziećmi na górach „Redówki“, chcąc się uchronić przed deszczem, skrył się w tak zwaną przerebel. Nagle część góry runęła na nich, przyczem dzieci: Marta Zakowska została zakopana do szyi, Władysław Müller do pasa, zaś Alfons Müller został całkowicie zasypany. Z. i W. Müllera odkopano, natomiast Alfonsa Müllera wydobyto już nieżywego.

### Dobra nauczka, która oby była przestroga dla udających się do kasyna gry w Sopotach!

Sopoty. „Danziger Volksstimme“ przynosi w dzisiejszym numerze opis charakterystycznego i niemiłego, ale pouczającego

# Komunikat.

Lubawa. W sprawach, dot. Gimnazjum Zeńskiego, ponownych egzaminów wstępnych, gimnazjum męskie, a w szczególności dotyczących VI-tej klasy, odbędzie się zebranie wszystkich zainteresowanych rodziców, tak miejscowych, jak i pozamiejscowych w niedzielę, dnia 30. bm., o godzinie 5.30 po południu w Szkole Wydziałowej.

Ze względu na aktualność spraw udział Szan. Obywatelstwa konieczny.

Rada Rodzicielska w Lubawie.

zajścia w kasynie gry w Sopocie, którego bohaterem był, nieistety obywatel polski.

Obywatel ten przegrał w kasynie dość znaczną sumę pieniędzy, bo 17 tys. złotych. Gdy znalazł się bez grosza, zarząd kasyna zabronił mu wstępu do kasyna gry i odebrał kartę, upoważniającą do przebywania w całym gmachu kasyna. Dotknięty gracz wystosował do dyrekcji list, w którym m. in. domagał się zwrotu połowy przegranych przez niego pieniędzy. Dyrekcja uznała ten list za próbę szantażu i przekazała go władzom sądowym, które niefortunnego gracza aresztowały. Po 3 tygodniach przebywania w areszcie śledczym postawiony on został przed sąd, który skazał go na 20 guldenów grzywny względnie 2 tygodnie aresztu. Ponieważ jednak skazany przesiedział już 3 tygodnie w więzieniu śledczym, został on uwolniony.

## Z dalszych stron Polski

### Bezrobotni usiłowali zlinczować oszustów na sali sądowej.

Katowice. Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiadali znanu na tutejszym bruku aferzyści i hochstaplerzy, karani kilkakrotnie za oszustwa, Józef Gojny i Teofil Pała, którzy przed kilku miesiącami założyli w Katowicach fikcyjną firmę pod nazwą: „Polsko-francuski dom handlowy“ i w związku z tem zamieścili szereg ogłoszeń w dziennikach o rzekomo wolnych posadach. Reflektanci, których zgłosiło się kilkunastu, musieli dać wysokie kaucje od 500 złotych do 3 tysięcy. Tymczasem po pewnym czasie okazało się, że posady nie istnieją, a pieniądze zostały sprzeniewierzone.

Przed sądem przewinęło się kilkunastu w ten sposób poszkodowanych bezrobotnych inteligentów, którzy na kaucje dla oszustów wyprzedali częstokroć najpotrzebniejsze rzeczy lub zapożyczyci się, w związku z czem są obecnie licytowani.

W wyniku rozprawy sąd skazał obu oszustów każdego po dwa lata więzienia z pobawieniem praw obywatelskich na lat 5.

W chwili, gdy trybunał po ogłoszeniu wyroku opuścił salę i osądzonych zamierzano wyprowadzić, poszkodowani przez oszustów bezrobotni rzucili się na nich, usiłując dokonać samosądu. Na sali powstał niebывалы tumult, który policja z trudem opanowała, wyrwując Gojnego i Pałę z rąk poszkodowanych bezrobotnych. Obaj oszuści zostali tylko lekko poszwankowani, otrzymując szereg razy kuliakami i policzkami.

## Jarmarki we wrześniu.

- 2.: Lubawa kr. b. k.
- 3.: Brodnica kr. b. k.
- 4.: Lidzbark b. k.
- 10.: Nowe Grodziecno b. k.
- 16.: Górzno b. k. św.
- 17.: Łąkorz kr. b. k.
- 22.: Jabłonowo-Zamek b. k. św.

## Rewolucja w Portugalji,

kłóra odrazu została stłumiona, pociągnęła jednak za sobą przeszło 300 ofiar.

Madryt, 26. 8. Dzienniki tutejsze donoszą, że w całej Portugalji wybuchła rewolucja. Przywódcami powstańców są oficerowie.

Rewolucja ta, która wybuchła rano o godz. 7-ej, została do wieczora godz. 10-ej stłumiona.

Podczas tego powstania zginęło 50 osób, a przeszło 250 odniosło rany.

W rewolucji, wywołanej przez elementy cywilne, wzięła udział część garnizonu, poparta przez kilku lotników. Walki z powstańcami były bardzo zacięte i trwały cały dzień. Rewolucjoniści opanowali szereg punktów o znaczeniu strategicznym i poddali się wojskom rządowym, które były w przeważającej sile, dopiero po rozpaczliwej walce.

Przedsięwzięto liczne aresztowania. W Lizbonie porządek został przywrócony. Według niepotwierdzonych wiadomości w Oporto miały wybuchnąć rozruchy.

Poszukuje się od zaraz  
służącej  
od lat 15—17 z porządną rodziną  
LEŚNICTWO, OSTROWITE  
pod Jabłonowem.

Służąca  
do wszystkiego z gotowaniem  
potrzebna od 1. 9. rb.  
SZULCOWA, Lubawa Rynek 3.  
Mam do odsprzedania kilka mórg  
ziemi  
KONRAD KOTEWICZ,  
MROCZNO.

Prima-eksportowy  
węgiel  
poleca  
STANISŁAW ROST  
NOWEMIasto Rynek.

Kompletny  
garnitur parowy  
10-konny bardzo dobrze utrzy-  
many sprzeda korzystnie  
BIENIASZEWSKI,  
NOWYDWÓR.

Mam na sprzedaż zdrową  
cebule  
(Zittauera) po cenie 8 zł. 50 kg.  
w workach wysyłam każdą ilość  
A. LAABS ROZGARTY  
poczta Rudnik, p. Grudziądz.

W niedzielę, dnia 30 sierpnia rb.  
początek o godz. 7-mej  
u p. CZAPLIŃSKIEGO  
w Swiniarcu  
odbędzie się KINO

„Kurjer Carski“  
w gł. roli Możzuehin, po kinie  
WYSTĘPY CYRKOWE  
na zakończenie TEATR, wyko-  
nany przez krasnoludków. Po  
przedstawieniu

Zabawa taneczna  
Potrzebny  
uczeń  
od zaraz, chcący wyczyć się  
dobrego szewiectwa.  
WŁADYSŁAW PODGÓRSKI  
mistrz szewiecki NOWEMIA-  
STO, ul. 19 Stycznia 9.

Mam od zaraz  
na sprzedaż  
około 6 mórg ziemi ogrodowej  
z zabudowaniem. Cena podług  
ugody.

JAN PATALON,  
NIEM. BRZOSIE  
Zaginęły  
2 walizki na szosie z Lidzbarka  
do Brodnicy. Uczciwy znalazca  
zechce zwrócić za wynagrodze-  
niem do posterunku policji pań-  
stwowej w Lidzbarku.



# Bez Polski Francja nie podpisze żadnego układu z Sowiecami.

Wnioski prasy francuskiej z oficjalnego komunikatu francuskiego M. S. Z. Polska zaproponowała Sowiecom pakt o nieagresji.

Warszawa. Poseł polski w Moskwie, min. Patek, który — jak wiadomo — wyjechał w niedzielę wieczorem z Moskwy do Warszawy, przed wyjazdem swym złożył wizytę komisarzowi ludowemu do spraw zagranicznych, Litwinowowi i członkowi kolegium komisarjatu spraw zagranicznych, Karachanowi.

Jak donoszą, min. Patek w czasie swej wizyty przedłożył komisarzowi ludowemu do spraw zagranicznych polski projekt paktu o nieagresji między Polską a Sowiecami.

## Niemcy zaniepokojone polsko-sowieckim paktem nieagresji.

Berlin, 27. 8. „Tel. Union” donosi z Moskwy, że komisarz spraw zagr., Litwinow, w ciągu dnia wczorajszego przyjął ambasadora niemieckiego von Dirksena, celem poinformowania go o polsko-sowieckich rokowaniach w sprawie paktu o nieagresji.

Rząd sowiecki nosi się z zamiarem poinformowania również rządu tureckiego o stanie rokowań z Polską.

Paryż. We środę zakomunikowało tutejsze ministerstwo spraw zagr. oficjalnie prasie francuskiej notę następującej treści:

„Niektóre pisma podały ostatnio wiadomość, według której rzekomo nie miały dotąd miejsca żadne rokowania między Polską a Unją Sowiecką

w sprawie ewentualnego zawarcia paktu nieagresji. Jesteśmy w stanie stwierdzić, że wiadomość ta nie jest ścisła.

W październiku 1930 r. Polska otrzymała propozycję ze strony sowieckiej, zmierzającą do zawarcia paktu o nieagresji. W ciągu grudnia rząd polski zaznaczył, że zasadniczo jest gotów zbadać przychylnie propozycję rządu moskiewskiego, zaś w dniu 12 lutego 1931 r. polski min. spraw zagr. p. Zaleski złożył oświadczenie w tym sensie w komisji zagranicznej Senatu polskiego.

Rząd francuski rozpoczął więc w kwietniu 1931 r. po uzyskaniu jawności, że od szeregu miesięcy istniały już rokowania między Warszawą a Moskwą, badania ze swej strony w związku z negocjacjami handlowymi nad propozycją zawarcia paktu nieagresji, którą przedkładał rządowi francuskiemu kilkakrotnie ze strony sowieckiej.

Ostatnie informacje, otrzymane z Warszawy, wskazują, że rozmowy między Polską a Sowiecami, dotyczące zawarcia paktu, a chwilowo wstrzymane będą w najbliższym czasie znowu podjęte w Moskwie.

Większość prasy paryskiej podaje tekst powyższego oficjalnego oświadczenia francuskiego, zaopatruje go w komentarze w duchu ścisłej łączności między Francją a Polską i wyraża nadzieję, że o ile Rosja nie zawrze układu z Polską w sprawie paktu o nieagresji, to Francja również żadnego takiego układu ze swej strony nie parafuje, ani podpisuje.

## Zbrojny napad bandytów węglowych na pociąg pod Nieszawą.

Warszawa. Pomiedzy stacjami Lubanie i Nieszawa dokonano napadu na pociąg towarowy nr. 495. Banda opryszków, złożona z kilkudziesięciu osób, uzbrojona w kije i rewolwery, steroryzowała drużynę konduktorską i zrabowała kilka tonn węgla. Po dokonaniu rabunku złodzieje zbiegli. Zawiadomiona o tem policja, zarządziła obławę, dotychczas jednak bez rezultatu.

## Urzędowe sprawozdanie targowej komisji w Poznaniu.

z dnia 26. 8. 1931 r.

JałóWKI i krowy:

pełnomięsiste, wytuczony krowy, najwyższe	104—110
wartości rzeźnej do lat 7	92—100
starsze wytuczony krowy i mniej dobre młodsze	67—70
krowy i jałóWKI	120—130
miernie odżywione jałóWKI	110—116
Cielęta kl. I.	—
kl. II.	158—167
kl. III.	146—152
Świnie kl. I.	31—142
kl. II.	132—007
kl. III.	94—106

## Giełda zbożowa w Poznaniu.

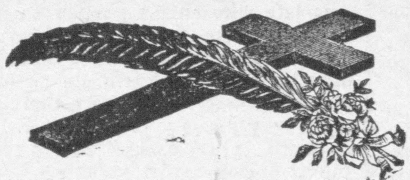
Notowania oficjalne z dnia 26. 8.

Placono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe	21.00—21.25
Pszonica	20.50—21.50
Owies	16.00—17.00
Mąka żytnia	33.00—34.00
Mąka pszenna 65 proc.	33.25—35.25

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście, Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



Dnia 27 bm. o godz. 14,15 zmarł nagle, opatrzony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, brat, szwagier i wujek

ś. p.

## Leon Sergot

przeżywszy 57 lat.

O czym donosi w smutku pogrążona

## Rodzina.

Lubawa, w sierpniu 1931 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm. o godz., 5-tej po południu, pogrzeb w poniedziałek o godz. 8-mej z rana.

Osobnych wiadomości nie wysyła się.

## Za fałszywe plotki

przeiw mnie pociągam wszystkich do odpowiedzialności sądowej, w razie o ile usłyszycie jeszcze jedno słówko. **KIEROWNICZKA**, Wielkopolskiego Składu Kawy, **NOWEMIASTO**.

Osiadliłam się jako **akuszerka** obwodowa w Krzemieniewie **WIŚNIEWSKA**.

Uprasza się wszystkich **wierzyteli** p. Elzanowskiego z Mikołajek o przybycie w dniu 1 września rb. o godz. 10-tej do restauracji p. **STREHLA** w Nowemmieście **OTREMSKI, MIKOŁAJKI**.

Poszukuję **uczni** z porządnej rodziny **WYSOCKI, mistrz malarski NOWEMIASTO**.

**Pokoje** umeblowane z całym utrzymaniem są tania do wynajęcia. Przyjmuję także **UCZNI** na stancję. Kto? wskaże filja „Drwęc” Lubawa.

Szanowną Publiczność miasta **LIDZBARKA** i okolicy zawiadamiam, iż dnia 29. 8. rb. w południe; **OTWIERAM NA PLACU HALLERA 4. CUKIERNIĘ I KAWIARNIĘ**. Proszę uprzejmie o łask. poparcie mego przedsiębiorstwa **TEOFIL NADGRABSKI**.

## Szkoła im. Marji Konopnickiej w Lidzbarku przyjmuje zgłoszenia dzieci od 6—12 lat.

Wymagane dokumenty: szczepienia ospy i ostatnie świadectwo szkolne. — O terminie egzaminów nastąpi ogłoszenie później. Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu byłej **SZKOŁY WYDZIAŁOWEJ W GODZINACH OD 10—12-TEJ**.

**Towarzystwo Szkolne w Lidzbarku.**

## UWAGA!

Donosimy uprzejmie Szanownej Klienteli, iż w połowie września rb. urządzamy

### Bezpłatny Kurs

szycia, kroju, rozmaitego rodzaju haftów kolorowych, wyszywanie plecianką, monogramów, haftów smyrnenskich, haftów à jour, cerowania i t. d. na Singer maszynie do szycia.

Kursy odbędą się w Nowemmieście, Jabłonowie, Lidzbarku, Lubawie, Skarlinie, Grabowie i Rożentalu.

Z poważaniem **SINGER SEWING MACH. KOMP., BRODNICA** Kamionka 4.

## PRYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 1 września rb. o godz. 9 przed połud. sprzedawać będę w Samplawie za gotówkę najwięcej dającemu:

**zbiór żyta z 6 morgów.**

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Karczewskiego. Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

## Dobrowolna licytacja.

Z nabytych dnia 24 lipca rb. z przymusowej licytacji przedmiotów, znajdujących się w lokalu p. Kramera w Nowemmieście, Rynek 28, sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu we wtorek, dnia 1 września rb. o godz. 11 przed południem:

**1 biurko, 6 kanap, 8 stołów, 3 piece żelazne z rurami, 1 kasę „National”, 1 aparat z 3 kranami do piwa, 1 szafę zakratowaną oraz różne inne przedmioty**

**S. GAWROŃSKI, NOWEMIASTO.**

## PRYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 31. 8. rb. o godz. 12. będę sprzedawał w Tylicach za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 bryczkę, 2 krowy i jałowicę.**

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. K. Raszковского Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

## PRYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 31. 8. rb. o godz. 13 będę sprzedawał w Mroczeniu za gotówkę najwięcej dającemu:

**2 krowy, 4 jałowice i 1 swinie około 2 ctr.**

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Alojzego Grzonkowskiego. Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

## PRYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 31. 8. rb. o godz. 14,30 będę sprzedawał w Mroczeniu za gotówkę najwięcej dającemu:

**20 ctr. żyta.**

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Wład. Rubalewskiego. Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

## PRYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 1. 9. rb. o godz. 10-tej przed połud. będę sprzedawał w Nowemmieście za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 krowę.**

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Stanowickiego (gdzie zajęta krowa znajduje się na paszy) Mazanowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

## PRYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 31 bm. o godz. 12 w połud. sprzedawać będę w Tuszewie za gotówkę najwięcej dającemu:

**4 cielaki, 1 maciorę z 8 prosiętami i 2 tuczniaki około 1 ctr. szt.**

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Ruteckiego. Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

## PRYMUSOWA LICYTACJA

We wtorek, dnia 1 września rb. o godz. 1,30 po poł. sprzedawać będę w Jamielniku (Repetajki) za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 wagę do ważenia bydła, 7 macior, 1 knura, 1 motór, 1 stadnika, 4 konie, 2 krowy, 1 jałowicę, 1 młockarkę, 1 żniwiarkę i 15 warchlaków.**

Zbiórka licytantów na podwórzu majątku. Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

## PRYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 31 bm. o godz. 2 po połud. sprzedawać będę w Rynku za gotówkę najwięcej dającemu:

**zbiór żyta z 52 morgów**

Zbiórka licytantów na podwórzu majątku. Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

## PRYMUSOWA LICYTACJA

We wtorek, dnia 1. 9. rb. o godz. 3 po połud. sprzedawać będę w Wonnie za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 maciorę z 11 prosiętami i 1 centryfugę.**

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Kasarza. Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

## PRYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 1. 9. rb. o godz. 12,30 po połud. sprzedawać będę w Jamielniku przed oberżą za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 sasek żyta około 60 ctr., 1 bryczkę, 1 maciorę około 2 i pół ctr., 4 prosięta, 1 jałowicę jednoroczną i 1 rower męski.**

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

Szanownym Odbiorcom podaję do łaskawej wiadomości, że

## octownię moją odbudowałam

wedle najnowszych wymogów techniki i po uruchomieniu **DOSTARCZAM** w każdej ilości

**prima naturalny ocet spirytusowy i to:**

ocet mocny, zawierający 10% kwasu  
 „ stołowy „ 5% „  
 „ do zapraw „ 7% „

**JAKO SPECJALNOŚĆ POLECAM OCET W ORYGINALNYCH BUTELKACH.**

Prosząc o łaskawę dalsze poparcie nowo odbudowanego przedsiębiorstwa przyrzekam li tylko rzetelną i sumienną obsługę Z poważaniem

**Marja Chylewska, Fabryka octu Nowemiasto**

wejście z ul. Kazimierzowej.